Nr. 269. | Opłata pocztowa opłacona gotówką. | Lwów, piątek 1. grudnia 1922. | Rok V.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY: We Lwowie miesięcznie 2400 Mk., z dostawą do domu 2600 Mk., na prowincyi 2600 Mk., za granicą 3600 Mk.

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski.

100 Mk.

Redakcya i Administracya Lwów, Sykstuska l. 21. Tel. Nr. 24.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Krwawe egzekucye w Grecyi.

Nowy Sejm.

Zebrał się nowy sejm, w którym prawica społeczna, wzmocniona klerykalną ciemnotą, zwarta w sobie, szeroko się rozsiadła. A obok niej blok narodowo-ściowy. Oba te ugrupowania przygotowały grunt, aby w Polsce rozgorzały walki wybujałych nacyonalizmów i zatruły życie polityczne. A wśród tych siedzą reprezentanci wsi, która wyszedłszy obronną ręką z powojennej zagłady, zazdrośnie strzeże swego gospodarczego przewileju i oszczędzając siebie, chroni innych, wielkich, przed spełnieniem nie tyle ofiary, ile zobowiązań wobec społeczeństwa i frazesem i obłudnie na piedostał świętości wynoszonego państwa.

A w tak skonstruowanym sejmie drobna stosunkowo grupka robotnicza posłów Polskiej Partyi Socyalistycznej, dźwiga na swych barkach wielką misyę: obrony haseł i ideałów demokracyi, torowanie dróg postępowi i prawdziwej, nieskażonej kulturze, w tym wrogim klasie pracującej środowisku wyrębywać dla niej prawa i możność do życia.

Reakcya polska chętnie wskazuje na zachód gdzie następuje rewindykacya nadszczerbionego przywileju klasowego burżuazyi, gdzie do głosu nawet drogą gwałtu, jak we Włoszech, dochodzą te warstwy, które były sprawcami krwawej powodzi wojennej. Reakcya wskazuje też na wschód, gdzie proletaryat przez bolszewizm zapędzony w otchłań straszliwej nędzy i głodu, własnymi dłońmi odbudowuje kapitalistyczne placówki.

Przed reprezentacyą socyalistyczną w sejmie leży ogrom zadań, które wykonane będą gdy współdziałać będzie wszystko, co na pracy opiera swoje prawo do życia.

Widzieliśmy w wyborach, jak rzucono na kartę wszystko, nie żałowano miliardowych sum, aby wyzyskać nieuświadomienie i na przekór wszelkim prawom przy powszechnym głosowaniu utrwalić zwycięstwo wstecznictwa. Widzieliśmy przy urnach zastępy do histeryi doprowadzone nacyonalizmy, które też zwyciężyły po to, aby i w sejmie uchwycić się za łby o prawa polityczne, a iść zwartą ławą, gdy interes klasowy wyrówna przepaść narodową...

W takiem środowisku przebojem musi sobie torować drogę myśl socyalistyczna, gdyż nieuszczuplona jest wprawdzie reprezentacya robotnicza, ale bardziej zwartą, skonsolidowana, do ataku się gotująca jest strona przeciwna.

Wystarczy zdać sobie sprawę z tego jakim jest skład dzisiejszego sejmu, wystarczy ocenić, w jakich celach zdobywało się mandaty, aby zrozumieć, przed jak ciężką stoimy walką polityczną.

I w Polsce kapitał i magnaterya ziemiańska otrząsnęły się z chwilowego przerażenia, przebyły okres niemocy i sądzą, że nadszedł czas na odbudowę utraconej pozycyi.

Ale w ogniu walki wykuwają się nowe prawa, zdobycze demokracyi i socyalizmu nigdzie nie przychodzą łatwo. Polska klasa pracująca, a wraz z nią i myślący odłam inteligencyi musi się nauczyć łamać przeszkody. Aby sytuacya nie doznała istotnego pogorszenia, aby naprawdę nie dokonało się przesunięcie na prawo, trzeba umieć tak się obwarować na raz zdobytej pozycyi, aby nie tylko skutecznie się bronić, ale czynić nowe wypady dla rozszerzenia stanu posiadania.

W morzu demoralizacyi i rozpasania, które i w obecnym sejmie zajęło dominującą pozycyę, reprezentacya robotnicza będzie ostoją uczciwości politycznej, sztandarem prawdziwej wolności i ośrodkiem ciężkiej walki o uznanie pracy za miernik wszelakiej wartości. Około tych haseł skupi też najlepszą część społeczeństwa.

Kandydatury na marszałka Sejmu

Jan Dąbski najpoważniejszym kandydatem

WARSZAWA. 29. 11. (tel. wł.). „Wyzwolenie" powzięło uchwałę, by na marszałka sejmu wysunąć p. Eugeniusza **Śmiarowskiego**.

—•••—

WARSZAWA. 29. 11. (tel. wł.). W sprawie kandydatury na marszałka przeważa opinia, że kandydatem P. S. L. będzie Jan **Dąbski**. — Ze strony prawicy P. S. L. wysuwają p. **Rataja**. Kandydatura Dąbskiego została przychylnie przyjęta przez N. P. R. O ile Śmiarowski nie uzyska większości, „Wyzwolenie" też oświadczy się za Dąbskim.

Stracenie ministrów i generałów greckich.

Wielkie wzburzenie w Europie. Anglia zrywa stosunki z Grecją?

LONDYN. 29. 11. (Pat). Reuter z Aten: **Stracenie ministrów i generałów nastąpiło przez rozstrzelanie.**

LEAFIELD. 29. 11. (Pat). Wobec wykonania wyroku na 6 ministrach i oficerach greckich poseł angielski zażądał od rządu greckiego zwrócenia paszportów.

WIEDEŃ, 29. 11. (Pat). „N. Fr. Presse" z Paryża: Wiadomości o straceniu w Atenach ministrów i generałów wywołały w Paryżu zdziwienie i oburzenie. Podnoszą, że przez ten barbarzyński akt, Grecya zredukowała się do poziomu Rosyi sowieckiej. Sądzą, że opinia publiczna Europy będzie traktowała Grecyę tak samo, jak Rosyę sowiecką.

WIEDEŃ, 29. 11. (Pat.). „N. Fr. Presse" z Londynu: W tamtejszych kołach politycznych panuje wielkie oburzenie z powodu stracenia w Atenach ministrów b. gabinetu Gunarisa. Zdaniem dziennika, następstwem tego faktu będzie **natychmiastowe wstrzymanie pomocy finansowej**, którą Anglia, Francya i Stany Zjednoczone przyrzekły udzielić Grecyi.

WIEDEŃ, 29. 11. (Pat.). „N. Wr. Tagebl." z Waszyngtonu: Departament stanu spowodował wręczenie w Atenach noty z protestem przeciw straceniu zasądzonych ministrów i generałów.

WIEDEŃ. 29. 11. (AW). Tutejsze koła dyplomatyczne z wielkiem oburzeniem przyjęły wiadomość o rozstrzelaniu 3 b. ministrów greckich. Również w tut. kołach greckich w Wiedniu wiadomość o rozstrzelaniu ministrów wywołała konsternacyę, gdyż obawiają się w związku z tem smutnych następstw dla dalszych losów Grecyi i poważnych zawikłań w greckiej republice. Poseł angielski interweniował u rządu greckiego w sprawie wstrzymania wyroku śmierci. Ponieważ interwencya była bezowocną, minister spraw zagranicznych Politis i min. wojny podali się do dymisyi. W ich miejsce wstąpili do gabinetu członkowie komitetu rewolucyjnego.

WIEDEŃ. 29. 11. (AW). Odwołanie angielskiego posła z Aten, zdaniem tut. kół politycznych należy rozumieć w ten sposób, że Anglia **nie tylko zrywa stosunki dyplomatyczne z Grecyą, lecz także przestaje się nią opiekować.** Wpłynie to oczywiście na dalszy tok obrad w Lozannie.

O zbiorową umowę w rolnictwie.

WARSZAWA. 29. 11. (Pat.). Wczoraj rozpoczęły się w ministerstwie pracy pertraktacye, mające na celu doprowadzić do podpisania zbiorowej umowy w rolnictwie. W naradach uczestniczyli przedstawiciele związku ziemian z wszystkich dzielnic państwa, oraz delegaci związków robotników rolnych zawodowych. Doprowadzenie do podpisania umowy zajmie delegatom blisko miesiąc czasu i 20 do 30 posiedzeń, gdyż akty umowy w rolnictwie mają specyalnie bogate uzupełnienia i stanowią całość nader skomplikowaną.

—•••—

WYJAZD DELEGACYI POLSKIEJ DO MOSKWY

WARSZAWA. 29. 11. (tel. wł.). Delegacya polska na konferencyę rozbrojeniową wyjechała wczoraj do Moskwy i przybędzie tamże w czwartek.

—•••—

Nota polska do Ukrainy sowieckiej.

WARSZAWA, 29. 11. (Pat). Ministerstwo Spraw zagranicznych wręczyło 27 bm. przedstawicielstwu ukraińskiej republiki Rad następującą notę w odpowiedzi na notę tejże Republiki z dnia 6. bm.

Przyjmując z zadowoleniem do wiadomości oświadczenie rządu ukraińskiego o podjęciu przezeń kroków dla obostrzenia kontroli granicznej celem uniknięcia wszelkich incydentów oraz o gotowości poważnego rozpatrzenia wszelkich w tym względzie rekryminacyi polskich, rząd polski zmuszony jest jednak stwierdzić, że środki dotychczas zastosowany przez rząd ukraiński nie zdołały na terytoryum ukraińskiem zapobiec organizacyi i rozwojowi akcyi prowadzonej przy współudziale organów administracyi sowieckiej jak np. pod pozorem stworzenia komunistycznych gospodarstw rolnych na pograniczu polskiem i niższych funkcyonaryuszy czerwonej armii, zmierzającej do zakłocania spokoju i bezpieczeństwa publicznego w Małopolsce wschodniej. Gołosłowne bowiem zaprzeczenia faktów przytoczonych w nocie polskiej z podaniem dat, miejscowości i nazwisk nie może być uznane za wystarczające dla obalenia zarzutów na ten podstawie sformułowanych.

Również nie rzeczową jest próba zrzucenia odpowiedzialności za akcyę band na rząd polski, gdyż przedstawicielstwu pełnomocnemu U. S. R. R. dobrze jest wiadome, że po stronie Polski prowadzona jest energiczna walka z bandytami, która się gdzie niegdzie w celach rabunku utworzyły. Ministerstwo nie może pominąć milczeniem ustępów noty przedstawicielstwa pełnomocnego U. S. R. R. w których mowa o dramatycznych wypadkach rozgrywających się w Galicyi wschodniej, o wywołujących wielkie oburzenie pośród ukraińskich robotników i włościan kroków rządu polskiego w sprawie zaborczego przyłączenia do Polski Galicyi wsch., jak również niewłaściwego w sensie terytoryalnym przeciwstawiania terminów „Galicya wschodnia" i „Polska".

Traktat ryski ustanawiający wedle brzmienia artykułu 2. wschodnie granice Polski, a więc granicę między Polską z jednej a Rosyą, Białorusią i Ukrainą z drugiej strony, wyraża tem samem uznanie za suwerenną władzy faktycznie w chwili podpisania traktatu wykonywanej przez strony na terytoryach położonych na zachód i wschód od oznaczonej tam linii granicznej. Obszar tak zwanej Galicyi wschodniej leżący na prawym brzegu rzeki Zbrucz, której głównym korytem biegnie odcinek granicy polsko-ukraińskiej, nie stanowi od tej reguły żadnego wyjątku. W przeciwnym bowiem razie odcinek ten, nie mógłby być w traktacie ryskim włączony do obszaru granicznego między Polską a Ukrainą, lecz musiałby być oznaczony odmiennie, np. jako granica Ukrainy z Galicyą wschodnią, albo też zupełnie pominięty. Co najwyżej zgodzić by się można, że do terytoryum Małopolski wschodniej jak zresztą do innych prowincyi polskich, które nie wchodziły w skład byłego imperyum rosyjskiego, nie odnoszą się postanowienia ustępu 1. art. 3. z uwagi na to, że nie mając do tego terytoryum nigdy żadnego tytułu prawnego Rosya, Białoruś i Ukraina nie mogły mieć do niej również jakichkolwiek praw i pretensyi.

To też podawanie przez rząd ukraiński w wątpliwość praw sowerennych Rzeczypospolitej Polskiej nad krajem położonym na prawym brzegu rzeki Zbrucza tj. Małopolską wschodnią jak niemniej kwestyonowanie polskiej przynależności, polskich osób stamtąd pochodzących i mających tam siedzibę, względnie kwestyonowanie prawa do wyboru obywatelstwa polskiego wynikającego dla pewnej kategoryi tych osób z art. 6. traktatu ryskiego stoi w zbyt rażącej sprzeczności z postanowieniami tego traktatu, aby mogło być przez rząd polski traktowane jako poważna jego interpretacya. Ministerstwo spraw zagranicznych sądzi jednakże, że wrażenie, które wywołać muszą powyższe ustępy noty z dnia 6-go bm. nie odpowiada intencyom rządu U. S. R. R. a przeto wyraża ono mocne przekonanie, że na przyszłość rząd ukraiński zarówno nie zechce tolerować aktów skierowanych przeciw spokojnej ludności sąsiadujących z Ukrainą terenów polskich jak niemniej powstrzyma się od wystąpień, które stanowią rodzaj krytyki wewnętrznych stosunków państwowych w Polsce, i uznane być muszą za zgoła niedopuszczalne w stosunkach pokojowych pomiędzy niezawisłymi państwami.

Turcya niechce płacić kosztów okupacyi.

LOZANNA, 29 listopada (Pat.). Na posiedzeniu komisyi gospodarczo-finansowej Ismed pasza zajął negatywne stanowisko w sprawie zapłaty kosztów okupacyi. Żądanie odszkodowań wojennych od Grecyi uzasadniał Ismed pasza tem, że wojna została narzucona Turcyi przez Greków.

Wenizelos zaprzeczył, jakoby Grecya ponosiła winę za wybuch wojny, Turcya zaatakowała Serbię, a Grecya jedynie udzieliła Serbii pomocy. W końcu Wenizelos zaproponował anulowanie wzajemnych długów.

Delegat francuski Barrere wykazał, że sprzymierzeńcy nie mogli się zgodzić na zmianę zasad uregulowania długów tureckich. Następnie zabrał ponownie głos Ismed pasza i oświadczył, że dzisiejsza Turcya nie może uznać rozejmu, zawartego w Mudros 30 października 1918 i dlatego odmawia zapłaty kosztów okupacyi.

Lord Curzon odpowiedział dość stanowczo, że tak dawniejsza, jak i dzisiejsza Turcya musi ponosić odpowiedzialność za konsekwencye układu, zawartego w Mudros, na zasadzie którego sprzymierzeni obsadzili prowincye tureckie. Żaden rząd turecki nie może odmówić zapłaty kosztów okupacyi. Po zakończeniu wymiany zdań wszystkie kwestye odesłane do podkomitetu.

Co wygaduje pan Zamorski.

„Kuryer Polski" zamieszcza wywiad swego sprawozdawcy z osławionym posłem Zamorskim na temat stosunku Ch-jeny do Naczelnika Państwa i porozumienia z P. S. L.

— Czy panowie zawrą sojusz z P. S. L. — pytał między innemi sprawozdawca.

— Ja osobiście w praktyczną skuteczność takiego sojuszu nie wierzę. Ale mój klub stoi na stanowisku koalicyi.

— Czy wobec tego istnieje możliwość oddania głosów przez prawicę w głosowaniu na prezydenta, na Józefa Piłsudskiego?

— Nie! Sposób pojmowania i wykonywania władzy przez p. Piłsudskiego — a sądzę, że wyrażam obecnie opinię całego mego klubu — był największą szkodą, wyrządzoną Polsce. Mogę stwierdzić, że dotąd nie będzie u nas sanacyi stosunków, dokąd p. Piłsudski będzie stał na czele państwa.

— Wyklucza więc p. poseł możliwość głosowania prawicy na Piłsudskiego?

— Osobiście — tak.

— A czy wolno wiedzieć, kto jest kandydatem panów na stanowisko prezydenta Rzeczypospolitej?

— I ważam, że gdyby z pomiędzy dziesiątka tysięcy osób inteligentnych losowano na to stanowisko, szczęśliwiec, któryby los wyciągnął, lepszym byłby prezydentem, niż dotychczasowy Naczelnik Państwa.

— Czy p. poseł nie sądzi, że stanowisko panów wobec osoby Józefa Piłsudskiego, wykluczy wszelkie porozumienie z P. S. L.?

— Gdyby do porozumienia nie doszło, przejdziemy do jak najbardziej ostrej opozycyi — mówi p. Zamorski.

Stronnictwa sejmowe.

W klubie sejmowym „Wyzwolenia" przewodniczącym został pos. Thugutt. W klubie senackim „Wyzwolenia" przewodniczącym będzie senator Woźnicki. Klub sejmowy liczy 42 posłów, senacki — 8.

Klub N. P. R. składa się z 18 posłów i 2 senatorów. Prezesem klubu został p. Wachowiak, wiceprezesami pos. Chądzyński i Banasiak.

„Piastowcy" żegnali stary swój klub sejmowy i witali nowych parlamentarzystów. Jak i w starym Sejmie przewodzić im będzie tymczasowo pos. Witos.

Do klubu „Chadecji" przystąpiło 43 chjenistów z p. Korfantym na czele, który jednak zrzekł się proponowanej mu prezesury klubu. Prezesem został p. Chaciński, wicepr. pp. Czerniewski i Holeksa. Do komisyi politycznej klubu należą pozatem pp.: Korfanty, Błażejewicz i Bitner

Klub żydowski, jak dotychczas składa się z 34 posłów, którzy obrali swym prezesem na razie pos. Thona. Utworzenie komisyi porozumiewawczej klubów b. bloku mniejszości narodowych odrzucono.

Niemcy na czele swego klubu, składającego się z 16 posłów, postawili p. Naumana z Pomorza; wiceprzewodniczącym został p. Spickerman; do prezydyum należą również ks. Klinke i p. Ukta. Na czele senackiego klubu składającego się z 6 członków, stoją pp. Hassbach i Szczeponik.

W ukraińskim klubie sejmowym do prezydyum weszli pp. Wasilewski, Podhirskij i Pirogów. W klubie senackim — pp. Karpiński i Czerkawski. Klub sejmowy liczy 20 członków, senacki — 6.

Wreszcie „chliboroby" z Małopolski Wschodniej ukonstytuowali się jako oddzielny klub z p. Dutczakiem na czele.

Posiedzenia klubów sejmowych.

WARSZAWA, 29 listopada. (Pat.). Dziś w sejmie odbywały się posiedzenia klubów, na których objawiało się wielkie ożywienie. Obrady odbywały: klub P. S. L. (Piast), Ukraiński Klub Sejmowy, partya Dubanowicza i partya żydowska. Zebranie klubu P. S. L. poświęcone było całkowicie sprawom regulaminu. Chrześcijańskie stronnictwo ludowe i stronnictwo pracy również obradowały nad regulaminem. Partya żydowska ukonstytuowała się jako Klub senatorów i posłów pod nazwą Klub poselski w frakcji żydowskiej. Do prezydyum klubu weszli: Grünbaum, Thon, Rosmarin, Kirschbraun i Farbstein. Żydowscy posłowie z Małopolski wchodzący do ogólnego klubu żydowskiego zachowali dla siebie autonomię. Na czele grupy posłów żydowskich w Małopolsce wpłynęli Dr. Leon Reich jako prezes i Dr. Rosmarin jako zastępca. Obrady Ukraińskiego Klubu dotyczyły ogólnej polityki i ukonstytuowania się. Klub ten postanowił utworzyć szereg komisji, a mianowicie komisyę szkolną, cerkiewną, samorządową, agrarno-ekonomiczną i polityczno-administracyjną.

Rozdział lokali dla klubów sejmowych.

WARSZAWA. 29 listopada (Tel. wł.). Dzisiaj odbyło się posiedzenie klubów, na którem obradowano nad kwestyą rozdziału lokali dla klubów. Uchwalono, że na każdego posła wypadnie 1 m² miejsca i w tym stosunku nastąpi rozdział lokali.

Kredyty na port w Gdyni.

WARSZAWA, 29 listopada (A. W.). Ministerstwo skarbu, chcąc zmniejszyć kryzys bezrobocia, udzieliło w roku bieżącym na budowę portu w Gdyni dodatkowego kredytu w kwocie 80 miljonów marek polskich.

SPRAWA JAWORZYNY.

WARSZAWA, 29. 11. (Tel. wł.). W prasie tutejszej pojawiła się informacya, jakoby kwestya Jaworzyny nie została definitywnie załatwiona przez Radę ambasadorów. Jak się dowiadujemy, należy stwierdzić, że Rada ambasadorów już ustaliła jako pewnik, iż jest kompetentna do poczynienia na Spiżu poprawek granicznych, które uzna za konieczne.

W szponach paskarzy.

Stosunki gospodarcze w Polsce zaczynają stawać się już nie anarchiczne, ale wprost jakieś obłąkańcze.

Każde bowiem zjawisko w dziedzinie gospodarczej musi mieć przecież za sobą jakieś w tejże samej dziedzinie leżące realne przyczyny. Np. drożyzna żywności powodowana jest zwykle jej brakiem, w drugim dopiero rzędzie spadkiem kursu waluty.

Tymczasem o ile w takim rolniczym kraju jak Polska o naturalnym braku żywności właściwie nigdy nie było mowy, to najmniej chyba w tym roku, który przyniósł nam urodzaje ze wszystkich — czasu wojny — najlepsze.

A jednak w tym właśnie kraju, **tuż po żniwach** ceny żywności rosną z dnia na dzień z zawrotną szybkością, tak, że jeżeli jakaś siła temu nie zapobiegnie, to wkrótce może zrównamy się ze zrujnowaną, spustoszoną i głodującą Rosją!

W ostatnich paru tygodniach ceny najniezbędniejszych do życia produktów podskoczyły o 50, 100 i więcej procent, obniżając gwałtownie poziom życiowy całej ludności.

Cóż się stało?! Czy żyjemy na przednówku?! Czy też urodzaje przepadły?!

Ani jedno, ani drugie! W czasie najgorszych przednówków, jakie Polska przeżywała, nie było przecież tej dzikiej orgji cen, co obecnie! A co do urodzajów, toż cała prasa chjeńska utrzymuje, iż urodzaje były tak „korzystne“, że pozwalają nawet na eksport...

A jednak, ludność biedna kupuje kartofle na funty i płaci za nie tak drogo, jak gdyby w kraju kartofli nie było!

Cóż zaszło?!

Oto kartofle całemi obszarami leżą w ziemi i marzną — już zmarzły — bo obszarnikom nie chciało się kartoffi wykopać!

Za kopanie kartofli ofiarowali obszarnicy — jakby na kpiny — po paręset marek dziennie, a gdy nikt na tą cyniczną ofertę nie chciał się zgodzić, zostawili kartofle w polu!

Niech marzną, niech gniją! Pójdą później do gorzelni na spirytus i na tem zrobią obszarnicy lepszy interes, niż na sprzedawaniu zdrowych ziemniaków, które skutkiem ich obfitości musianoby sprzedawać taniej. Ludność biedniejsza, pozbawiona skutkiem drożyzny, mięsa, tłuszczów, nabiału a po części produktów zbożowych, będzie więc — by nędza jej była tem głębsza! — w dodatku jeszcze kartofle, po masowym urodzaju, kupować na funty.

Dlaczegoż tedy żywność a więc i życie staje się dla ludności coraz większym z dnia na dzień zbytkiem? Dlaczegoż nad tym krajem o takich „dobrych urodzajach“ unosi się coraz posępniejsze widmo głodu?!

Odpowiedź łatwa. Polska ugina się dziś pod **dyktaturą wielkich paskarzy rolnych**. Polska pada ofiarą jakiejś zwierzęcej, z niczem się już nie liczącej chciwości agrarjuszów i spekulantów!

Śpiewa się na wszystkie możliwe tony piosenkę „o nadmiarze“ produktów rolnych, by zapewnić sobie swobodę zupełnego ogołocenia kraju z żywności i paskowania nią za granicą.

Rząd na wywóz zboża wprawdzie nie zezwolił, a jednak zboże wywozi się z kraju różnemi oszukańczemi sposobami. Np. całemi wagonami wywozi się zboże w kierunku Gdańska, rzekomo do młynów, do przemiału, a w gruncie rzeczy zboże to wędruje za granicę!

Czy rząd naprawdę taki ślepy i niedołężny, że tego nie widzi?!

Pozatem obszarnicy bojkotują rynek wewnętrzny w nadziei na „korzystniejszą konjunkturę“... A ta „konjunktura“, to spodziewana w nowym Sejmie większość, złożona z Ch-je-ny i innych reprezentantów agrarnej lichwy, większość, która brutalną przewagą liczebną zgwałci posłów socjalistycznych i przeforsuje niczem nieograniczony wywóz żywności z kraju i najzupełniej bezkarną spekulację!

Nic tak jaskrawo nie oświetla panującej u nas anarchji gospodarczej jak np. historya z ziemniakami. Tegoroczny urodzaj ziemniaków był tak obfity, że Polska dawno już podobnego urodzaju nie widziała.

Ale za to będzie spirytus, którym „patryotyczni ziemianie“ z ósemki zalewać będą kraj zgłodniały i który przemycać będą masowo za granicę i robić na tem miljonowe geszefty!

I w tym „praworządnym“ kraju niema władzy, któraby przeciwstawiła się temu szachrajskiemu procederowi naszych „sfer ziemiańskich“

Ale zbliża się zima! I do klęski drożyzny żywności przychodzi klęska druga: brak opału! Wprawdzie Polska lasów i węgla ma aż nadto, ale węgiel podrożał niesłychanie a i drzewo już na wagę złota się kupuje!

Więc ludność głodująca będzie w dodatku marznąć!

I oto paradoks naprawdę obłąkańczy:

W kraju rolniczym tuż po „dobrych urodzajach“ — głód,

w kraju bogatym w opał — w mieszkaniu chłód!...

Proces uczestników kongresu świętojurskiego.

7 dzień rozprawy.

Rozprawa wczorajsza rozpoczęła się od przesłuchania osk. Adolfa Langera, absolwenta filozofii. Oskarżony po złożeniu dłuższego oświadczenia o swoich zapatrywaniach politycznych, stwierdza, że do partyi kom. G. W. nie należał. Z przekonań jest komunistą, był członkiem austr. partyi komunist. i redaktorem „Switu“ w Wiedniu do stycznia 1921 r. W życiu partyjnem na tut. terenie udziału nie brał ze względu na to, że do kraju przyjechał dopiero w wrześniu br. Przyjechał zaś do Lwowa dla zebrania materyału do pracy doktorskiej o literaturze polskiej XVI. wieku. Na konferencyę świętojurską został zaproszony dla zaryentowania się w warunkach pracy i dla zaznajomienia się z tutejszymi współtowarzyszami.

Następnie zeznawał osk. Łęczycki. Do winy nie przyznaje się, i do partyi kom. nie należał, aczkolwiek z przekonań jest komunistą. Zajmował się wyłącznie pomocą dla więźniów polit. Opowiada szeroko o swojej przeszłości polit. Od lat dwudziestu pracuje dla dobra klasy pracującej, był członkiem PPS. lewicy, sądzonym przez sądy carskie i jednym z głównych filarów przedwojennego „Więźnia polit.“. Uważa, że został wsypany przez prowokatorów Hermana i Spiegla.

Przewodniczący odczytał następnie listy oskarżonego, pisane z więzienia, a podchwycone przez władze, które wskazywałyby, że oskarżony odgrywał jednakowoż w partyi wybitną rolę.

Listy te interpretuje oskarżony w ten sposób, że miały one za cel pomoc dla współtowarzyszy więziennych. Oskarżony, wędrujący przez wszystkie cele w aresztach Leona Sapiehy i w Brygidkach, miał możność poznać wszystkich więźniów i dlatego starał się o to, aby im i ich rodzinom udzieloną była pomoc materyalna.

Osk. **Marya Gizowska** opisała szczegółowo motywy, które popchnęły ją do urobienia sobie światopoglądu komunistycznego. Do partyi nie należała. Wypadki ostatnich lat spowodowały ją, ażeby przeciwstawić się bezwzględnie nacyonalizmowi tak ukraińskiemu jak i polskiemu. Zach. ukraińska republika Petruszewycza i stosunki, panujące w demokratycznej Rzpltej polskiej, miały ją przekonać, że tylko komunizm zdoła zmienić stosunki i uregulować współżycie ludzi i narodów.

Gizowską przesłuchiwano do godz. 2, poczem rozprawę odroczono do dnia dzisiejszego.

Zaprzeczenie.

LOZANNA 29 listopada. (Pat.). Donoszą, że delegacya rosyjska zaprzecza kategorycznie pogłosce o koncentracyi wojsk rosyjskich nad Dniestrem.

Czeskie stosunki handlowe z Ukrainą sowiecką.

MOSKWA, 29 listopada (Pat.) WBK. Misya czechosłowacka wysłana celem nawiązania stosunków handlowych z Ukrainą przybyła do Charkowa. Zadaniem jej jest badać w jaki sposób mogłyby być uprawiane wielkie urodzajne obszary w południowych guberniach. Komisya zajmie się zorganizowaniem handlu mąką, możliwością uruchomienia cukrowni i browarów, kwestyą zaopatrzenia Ukrainy w lekarstwa i sztuczne nawozy, a nadto ma wejść w stosunki z ukraińskimi towarzystwami współdzielczymi, celem przywozu bydła i zboża na zasiewy.

W sprawie podwyżki płac robotników na G. Śląsku.

KATOWICE. 29 listopada (A. W.). Dziś w godzinach wieczornych toczyć się miały tu pertraktacye między przedstawicielami pracobiorców i pracodawców w sprawie dalszej podwyżki płac robotniczych od 1 grudnia r. b. Robotnicy żądają podwyżki większej niż otrzymują ją robotnicy po stronie niemieckiej, mianowicie więcej niż 750 marek niemie. Wrazie niedojścia do porozumienia sprawę rozstrzygnie sąd rozjemczy.

Mimochodem.

„NIEMORALNOŚĆ BOYA W PROCESIE ŚWIĘTOJURCÓW.

W akcie oskarżenia toczącego się obecnie procesu świętojurskiego znajduje się następujący pasus:

„„Na książce pod tytułem „Słówka“ ofiarowanej Cichowskiemu zamieściła Grosserowa własnoręczną dedykacyę: „„dla dokończenia edukacyi. Lwów 21. października 1921 roku“.

Treść tej książki„ zawierająca poezye i wiersze **dalekie od przeciętnej etyki i moralności**, tłomaczy, w jakim kierunku chciała Grosserowa dokańczać edukacyę (!) Cichowskiego“.

Wprawdzie „Słówka“ Boya trudno uznać za odpowiedni podręcznik pedagogiczny, ale wnioski prokuratora są tak osobliwe, że zasługują na szczególne uwypuklenie. Boy ani się spodziewał, że jego dzieła powędrują na lwowską ławę oskarżonych.

Drugi poranek w kinie

odbędzie się staraniem Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza **w niedzielę dnia 3. grudnia o godz. 12 w południe** w wielkiej sali kina Marysieńka przy pl. Smolki, zostanie wyświetlony film p. t.: „RZEZ ORMIAN“, wstrząsający dramat w 10-ciu aktach (całość).

Nadto wyświetlone będą filmy naukowe Program podamy później.

Bilety wstępu po 500 Mk. bez względu na miejsce nabywać już można w księgarni Ludowej przy ul. Szajnochy 2. Z powodu wielkiego natłoku w dniu przedstawienia organizacze robotnicze powinny wcześniej zaopatrzyć się w bilety.

Nowiny z dnia.

Lwow 30 listopada.

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:

Czwartek 30. listopada o 7 wiecz. „Tosca", opera w 3 akt. Pucciniego.

Piątek 1. grudnia o 7 wiecz. „Trubadur", opera w 4 akt. Verdi'ego.

—•••—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

Czwartek 30. listopada o 7 wiecz. „Gobelin", krotochwila w 3 akt. Zalewskiego.

Piątek 1. grudnia o godz. 7 wiecz „Gobelin".

—•••—

REPERTUAR TEATRU NOWOSCI, ul. Słoneczna

Czwartek 30. listopada o 7 wiecz. „Japonka", operetka w 3 akt. Benatzky'ego.

Piątek 1. grudnia o 7 wiecz. „Japonka".

Początek przedstawień o godzinie 7·00 wieczór.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach

—•••—

REPERTUAR „MŁODEJ SCENKI", Szkoły dramatycznej, ul. Chorążczyzny 1. 7

Sobota 2. grudnia „Przechodzeń", sztuka w 3 akt. Bogdana Katerwy.

Niedziela 3. grudnia „Przechodzeń", sztuka w 3 akt. Bogdana Katerwy.

—•••—

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.

We czwartek „Mały Milioner", operetka.

—•••—

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA.

Piątek 1 grudnia Koncert kompozytorski **Ignacego LILIENA.** 1614

—•••—

Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. A. MICKIEWICZA. (ul. Bourlarda 1. 5.):

W piątek, 1. grudnia b. r., o godz. 6.15 wiecz., przy ul. Bourlarda 5., wykład inż. **Lihanskiego,** p. t. „Tryumf wspołczesnej radiotechniki" cz. I. (z demonstracyami i obr. świetlnymi)

W poniedziałek, 4-go grudnia, o godz. 6.15, wykład Do . Uniw. dr. **Hartleba,** p. t.: „Kultura epoki Jagiellonów" cz. I. (z obr. świetl.).

We wtorek, 5-go grudnia, wykład inż. **Lihanskiego** p. t.: „Tryumf współczesnej radiotechniki" cz. II.

Bilety wstępu 300 mk., dla członków Uniw. Lud., młodzieży szkolnej, akademików i wojskowych do sierżanta włącznie — 100 mk.

ZMIA REPERTUARU. Z powodu nagłego zachorowania kilku artystów na grypę, repertuar ulegnie następującym zmianom: Premiera sztuki Rittnera p. t. „Dzieci ziemi" odbędzie się w sobotę w Teatrze Wielkim. Za zakupione bilety na czwartek kasy zwracają pieniądze. — W Teatrze Małym we czwartek i w piątek „Gobelin" Zalewskiego z Rasińskim w tytułowej roli. t. j. we czwartek w Teatrze Wielkim „Tosca" — jutro t. j. w piątek „Trubadur".

KONCERT KOMPOZYTORSKI IGNACEGO LILIENA odbędzie się w piątek dnia 1. grudnia. Młody kompozytor, lwowianin jest laureatem Towarzystwa Muzycznego w Hadze i dyrygentem w Holandyi. Utwory naszego rodaka zyskały zagranicą duże uznanie, jego dzieła orkiestralne wykonane zostały w wielu centrach muzycznych zachodu, zaś pieśni wchodzą m. i. w repertuar znanych u nas artystów Van Hulsta i Urlusa. Wykonawcami niezwykle ciekawej produkcyi we Lwowie będą pp. Stanisława Korwin-Szymanowska, skrzypek Feliks Eyle, pianista Tadeusz Majerski oraz kompozytor.

WSTRZYMANIE RUCHU KOLEJOWEGO. Z powodu zasp śnieżnych został wstrzymany z dniem 2. listopada b. r. aż do odwołania ogólny ruch na linii wąskotorowej Nowy Łupków-Cisna.

KURSY WALUT. Na giełdzie oficyalnej we Lwowie wczoraj notowano: 1 dolar od 16.300 do 16.500, dol. kanad. 16.300, marki niem. 1'75 do 1'90, lei rum. 95—100, liry włoskie 740, dynary 210, flor. holend. 6.500, franki franc. 1.150, fr. belg. 1.050, fr. szwajc. 3.050. czeskie kor. 505, kor. austr. 0'22, kor. węg. 6, f. sterl. 76,000 marek.

STARUSZEK POD KOŃMI. Jan Bezkorowajny, woźnica właściciela folwarku na Kulparkowie Schrajera, na placu Maryackim wczoraj najechał na idącego 72-letniego Bronisława Osuchowskiego b. posła. Z pod kopyt końskich wyciągnięto wymienionego i odprowadzono do Pogotowia rat., gdzie zaopatrzono mu rany na głowie i twarzy. Bezkorowajnego odprowadzono no policyę.

HANDLARZE TYTONIU W KOZIE. Heim Dawid Lieberman na placu Solskich sprzedawał tytoń zapakowany w fałszywe etykiety. Przytrzymano go i osadzono w areszcie.

ZWIERZĘCE PORACHUNKI. 19-letni Józef Wyspiański, kominiarz, podczas wykonywania pracy zawodowej z jedną gospodynią miał scysyę. Stefan i Aleksander Mielnikowie chcąc zemścić się za to przedostatniej nocy napadli na idącego do domu Wyspiańskiego i pobili go ciężko. Jeden ze zdziaczałych napastników ugodził pilnikiem w kark kominiarza tak silnie, iż pilnik zawadziwszy o kość kręgosłupa złamał się i pozostał w ranie. Lekarz Pogotowia rat. dr. Celewicz z trudem wyjął mu z rany 7 centymetrowy zardzewiały odłamek stali i zaopatrzył ranę. Policya zajęła się awanturnikami.

Również zgłosił się w Pogotowiu rat. Herman Schubert, rzeźnik, którego złośliwy kolega zranił nożem w bok.

ŚMIERTELNE I KRWAWE PORACHUNKI. Młodzież na wsi w ostatnich latach często wyrównuje krwawo swe porachunki. W Lacku, pow. dobromilskiego do szynku I. Frey, wieczorem przyszło 12 parobków z Hubic, aby „połamać kości" miejscowym parobkom. W tym czasie nadeszli St. Madyszczak i A. Charłoń, szeregowcy, poszukujący „podwody". Parobcy z Lacka namówili żołnierzy, aby ci rozbroili i aresztowali intruzów. Szynkarka tymczasem tylnemi drzwiami wypuściła „mołojców" z Hubic. Miejscowi parobcy rzucili się na jednego z nich Kuziana i laską żelazną poczeli bić go w nieludzki sposób. Ilko Tyrawski, słysząc krzyki masakrowanego kolegi, strzelił z karabinu do napastników i postrzelił w bok Fedia Woźnego, poczem zdołał zbiec. Żołnierze uspokoili obecnych i zajęli się ranionym. Jednakowoż Woźny zmarł na drugi dzień. Tyrowskiego aresztowano, nie przyznaje się on jednak do zbrodni.

W ULICY MIODOWEJ POBITO INNĄ OSOBĘ. W tej ulicy pobito Stanisława Wisłockiego. S. Wisłocki, krawiec, zam. przy ul. Janowskiej prosi o zanotowanie, iż nie on został poszkodowany, gdyż istnieje inna osoba nosząca podobne imię i nazwisko.

UJĘCIE MIĘDZYNARODOWEGO ZŁODZIEJA. Roman Kahl w Banku Handlowym przy ul. Halickiej przy kasie zdołał skraść 500.000 Mp. Adamowi Grüssowi, urzędnikowi w kantorze wymiany „Schütz i Chajes". Poszkodowany na ulicy ujął złodzieja, którego osadzono w areszcie. Przy rewizyi znaleziono przy Kahlu większą ilość obcych walut, zaś w mieszkaniu jego na Zamarstynowie przy ul. Lwowskiej zakwestyonowano wiele cennych rzeczy i 1 milion 980.000 Mp. w gotówce. Kahl podejrzany jest o liczne kradzieże po bankach i w wagonach kolejowych w całej Polsce. Aresztowano również jego żonę, Emilię.

ARESZTTOWANIA ZA KRADZIEŻE I RABUNEK. Tadeusza Bromarskiego aresztowała policya jako podejrzanego o kradzież torebki ze znaczniejszą gotówkę, na szkodę F. Gittlera.

Mykiete Krila, z pod Rudek, aresztowano za kradzież galanteryi na szkodę J. Szwadrona w sklepie w Rynku pod l. 2.

Michał Dziuba wraz z kolegą napadł i obrabował dwóch gospodarzy z Wierzawic. Policya ujęła Dziubę i odstawiła do sądu w Leżajsku.

ZNACZN EKRADZIEŻE. Z mieszkania Pinkasa Sihergala, kucharza, przy ul. Szpitalnej l. 25. skradziono garderobę, wartości 2 miliony marek.

Morderstwo i samobójstwo w domkach kolejowych.

POSTERUNKOWY POLICYI ZASTRZELIŁ ŻONĘ, POCZEM POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO.

Przedwczoraj wieczorem przyszedł do mieszkania swych teściów, Franciszka Seitza, funkcyonaryusza kolejowego, zamieszkałego w domkach kolejowych przy ul. Na Błonie 14, posterunkowy Władysław Siatecki, który 26 bm. poślubił 19-letnią córkę Seitza, Karolinę Siatecki, po spożyciu wieczerzy pożegnał się z rodziną, mówiąc, że idzie do służby. Za nim wyszła na podwórze jego żona. Po chwili Seitzowa usłyszała dwa strzały. Gdy wybiegła z mieszkania, oczom jej przedstawił się

s t r a s z n y   w i d o k.

Na śniegu leżała jej córka, a obok niej zięć bez życia. Krew obficie spływała z ran widocznych na głowie obojga małżonków.

Wkrótce na miejscu zjawił się komisarz policyi Janowski i lekarz dzielnicowy dr. Doliński. Stwierdzono, iż Siatecki ze swego służbowego rewolweru „Steyera" strzelił do żony, celując w głowę, zaś następnie sam sobie odebrał życie strzałem w skroń.

Zagadkę tego tragicznego zajścia zdołano odkryć przy pomocy znalezionych przy Siateckim pism, z których wynikało, iż był on „separowany" z żoną, która mieszka w Stanisławowie. We Lwowie przeszedł on na obrządek ewangelicki i bez wiedzy i zezwolenia władzy poślubił Seitzównę. Obecnie groziła mu kara za zawarcie powtórnego małżeństwa, oraz wydalenie z policyi. Siatecki widocznie w rozterce duchowej postanowił obopólną śmiercią przerwać ten węzeł, lecz nie wiadomo, czy za zgodą żony.

Zwłoki obojga zabrano do zakładu medycyny sądowej.

Osobliwa eksplozya w fabryce tekstylnej.

EKSPLOZYA MANIERKI NAPEŁNIONEJ WODĄ W PIECU. — FATALNE SKUTKI WYPADKU.

W realności przy ul. Jachowicza l. 4 znajduje się fabryka tekstylna i galanteryjna, należąca do spółki braci Frostów i Ziemskiego Banku kredytowego. Na dwóch piętrach mieszczą się tu pracownie, w których pracuje 110 robotnic, przy pomocy znacznej ilości maszyn.

Wczoraj w jednym pokoju, gdzie pracowało 12 kobiet, nagle nastąpiła

STRASZNA DETONACYA.

Momentalnie rozleciał się piec kaflowy w drobne kawałki, wyleciały dwie duże szyby, kurz i dym z płonącego ogniska zapełnił pokój.

Przerażone kobiety rzuciły się ku drzwiom i dopiero po chwili spostrzegły, iż są całe obsypane kurzem i odłamkami gruzu, a niektóre skonstatowały, że są zranione. Zaalarmowano policyę i pogotowie ratunkowe, gdyż powstało wielkie zaniepokojenie w tej fabryce, bo nie znano powodu tego wypadku.

Na miejscu zjawili się wkrótce: komisarz policyi Stojków, lekarz pogotowia dr. Dąbrowski, zastępca naczelnika straży pożarnej Spaczyński wraz z oddziałem strażaków, oraz inż. Grek z miejskiego urzędu budowlanego. Lekarz dr. Dąbrowski zaopatrzył mniej lub ciężej poranione i kontuzyonowane w czasie eksplozyi następujące robotnicze: Michalinę Fedewicz, Maryę Motal, Michalinę Leoś, Maryę Gospudaryn, Olgę Milawską, Katarzynę Brzos, Elżbietę Ozga i Olgę Tuczemską.

Po dłuższych dochodzeniach stwierdzono, iż M. Fedewicz wstawiła do pieca aluminiową manierkę z zakręconym metalowym korkiem, napełnioną herbatą, aby ją zagotować. Para wodna, nie mając ujścia, spowodowała eksplozyę naczynia i następne spustoszenia. Drobne części rozerwanej manierki odszukano wśród rumowiska.

Fabryka ta mieści się w realności, budowanej na cele mieszkalne. Pomimo szalonego braku pomieszkań władze zezwoliły na umieszczenie tak dużego przedsiębiorstwa w nieodpowiedniej realności.

Ktoś musi być winien temu pogwałceniu ustawy i możeby bodaj przy tej sposobności został pociągnięty do surowej odpowiedzialności.

Dwa wyroki śmierci.

Mordercy Łanowego skazani na śmierć.

Wczoraj o godz. 11'45 ogłoszono wyrok sądu doraźnego na morderców Łanowego Romana Łucejkę i Wasyla Krupę.

Trybunał po dłuższej naradzie uznał ich winnymi zbrodni morderstwa i skazał obu na karę śmierci przez powieszenie z tem, że pierwszy ma być stracony Łucejko, a po nim Krupa.

Wyrok miał być wykonany o godz. 1-szej. Jednak obrońca dr. Bandl oświadczył, że wnosi prośbę o ułaskawienie i prosi o ustawowe 3 godziny dla skazanych. Trybunał wniosek przyjął, wskutek czego egzekucyę wyznaczono na godz. 2'45 po południu.

Przy odczytywaniu wyroku na twarzach zasądzonych odbiło się wzruszenie; nie przemówili ani słowa. Milcząco również uścisnęli ręce obrońców.

UŁASKAWIENIA ODMÓWIONO.

Natychmiast po odczytaniu wyroku trybunał wraz z prokuratorem i obrońcą dr. Bandlem wsiadł do stojącego w pogotowiu auta i udał się na pocztę, i wysłał depeszę do Naczelnika państwa z prośbą o ułaskawienie. O godz. 12'45 nadeszła odpowiedź odmowna.

EGZEKUCYA.

Już po 12 godzinie zaczęły się przed Brygidkami gromadzić tłumy ciekawych. Skazanych przywieziono ze sądu sankami. Wojsko i policya utworzyły silne kordony, pilnując porządku. Na miejsce egzekucyi dopuszczono dziennikarzy i stokilkadziesiat osób z publiczności.

Punktualnie o godz. 2'45 przyprowadzono pierwszego ze skazańców Łucejkę. Szedł odważnie, nie okazując na twarzy wzruszenia. Żegnając się z obrońcami, ucałował się z nimi i po udzieleniu przez księdza błogosławieństwa, stanął w czapce i kurtce pod murem. Przewodniczący trybunału odczytał wyrok.

„Hynu za ideju, za sprawu naroda" — rzekł skazany. — „Naj żywe Ukraina".

Komendant wzniósł szablę do góry. Błysk szabli — krótki, urwany trzask... Do trupa podchodzi lekarz i konstatuje śmierć.

Wkrótce przyprowadzają Krupę. Ten więcej wzruszony, oczy zapłakane. Serdecznie całuje się z obrońcą dr. Ewynem, do ust przyciska krzyż, podany przez księdza, idzie pod mur, krótko spogląda na trupa towarzysza.

Ponowne odczytanie wyroku.

„Naj żywe Ukraina" — rozległ się jakiś stłumiony, kurczowy głos. Padł strzał. Lekarz stwierdza śmierć.

„Sprawiedliwości stało się zadość" — oświadcza urzędowo prokurator.

Widzowie zaczynają się rozchodzić, część z nich ogląda zwłoki straconych, czyniąc rozmaite uwagi o celności strzałów. Obaj otrzymali strzały w głowę i piersi. Krupa otrzymał strzał w pobliżu oka, wskutek czego krew poplamiła całą twarz.

Także Łanowa, żona zamordowanego, przybyła skwapliwie już po egzekucyi oglądać zwłoki morderców swego męża.

Chcą się wykręcić sianem.

Złodziejem jest każdy, kto się dobiera do cudzego mienia. W Polsce stan jest taki, że 80% dojrzałych obywateli okrada skarb państwa bez najmniejszych skrupułów.

Ażeby państwo mogło istnieć, musi mieć porządny zarząd czyli administracyę, musi mieć pocztę, kolej, szkoły i nauczycieli, szpitale itd. itd. Na dochody państwa składają się zyski z poczt, kolei, które u nas przynoszą miliardowy deficyt, z kopalń państwowych i monopoli, które reakcya namiętnie usiłuje usunąć z rąk państwa, a przedewszystkiem podatki. Każdy obywatel, który korzysta z ochrony państwa, z jego szkół, urzędów itp., musi płacić podatki. Jeden mniej, drugi więcej, zależnie od majątku i dochodów. Orderzeu w patryotyczny dzwon mamy co niemiara, ale podatków „patryoci" płacić nie chcą. Ani chłop, ani obszarnik, ani kupiec, ani przemysłowiec. Każdy się wykręca, każdy się ukrywa z prawdziwym dochodem.

Nietylko to. Ale nawet tam, gdzie idzie o drobną fatygę kupiecką, mimo że nic z własnej kieszeni nie dokłada. Mamy tu na myśli podatek od zbytku, który wynosi 10%. Ile to miliardów przepadło w ten sposób wskutek nieesumienności kupców?

Są przedsiębiorstwa, które płacą swym członkom po kilkadziesiąt procent dywidendy; są instytucye bankowe, które robią miliardowe interesy, są chłopi, którzy zapomnieli o nędzy, są obszarnicy, których fortuna wielokrotnie się wzmogła, jest cała sfora paskarzy, którzy nie wiedzą, na co pieniądze obrócić, są kupcy, którzy w Berlinie, Gdańsku czy Anglii (tak!) nabyli nieruchomości. Lecz zapytajmy władz skarbowych, czy jeden z tych, co się utuczyli na niedołęstwie państwa i bierności społeczeństwa, zapłacił z dobrej woli podatek wyższy, niż przepisany, który jest śmiesznie mały w stosunku do dzisiejszych dochodów. Nie było takich „naiwnych!"

Mało tego! Nawet przed tymi mizernymi podatkami, jakie przypadają obecnie, bronią się opodatkowani, jak mogą, a wiadomo, że wobec spadku marki każdy podatek, płacony po terminie, przynosi skarbowi szkodę. Gdyby posiadający „patryoci" byli płacili podatki w tym samym stosunku, do wartości, co rządom zaborczym przed wojną, Polska by dziś nie stała przed bankructwem, jak niezdolna do życia Austrya albo wycieńczona Rosya.

Lecz wróćmy do rzeczywistości. Chjena, która szuka kompanów do stworzenia większości w sejmie, będzie broniła swych wybrańców przed podatkami. Chjena ma zamysły tak potworne, że godzi się o nich dzisiaj wspomnieć, zanim pojawią się jako projekty w sejmie. Chjena ratunek dla państwa widzi nie w opłacaniu podatków przez obywateli, lecz w wydzierżawieniu dobra państwowego w prywatne ręce. Dzierżawa kolei, kopalń państwowych, monopolu tytoniowego (jeżeli nie uda się go znieść), lasów państw — miałaby przynieść państwu dochody znaczne. Jest to polityka krótkowzroczna i egoistyczna, przeciw której trzeba będzie zmobilizować wszystkie demokratyczne siły w sejmie. Wogóle wiele niespodzianek czeka nas w najbliższym czasie.

Nowe sądy doraźne we Lwowie.

Dziś w małej sali sądu karnego przy ul. Batorego rozpoczyna się sąd doraźny nad braćmi Jurynami z Szczyrą. Wymienieni w nocy na 17. bm. napadli i obrabowali kupców ze Żółkwi, na gościńcu koło Żółtaniec.

W nocy na 24. bm. 4 uzbrojonych, ubranych po wojskowemu bandytów, napadło na kupca Mozesa Orlendera, który wracał ze Lwowa do Łupnky obok Turynki. Napastnicy pobili i obrabowali kupca.

Dnia 28. w sklepie, w Żółkwi przytrzymano ułana z 6. p. strzelców, który chciał sprzedać zegarek zrabowany Orlenderowi. Ujęty przyznał się, iż wraz z kolegami, również jak on dezerterami, popełnił ów rabunek. Aresztowano wszystkich czterech i odstawiono do Lwowa, gdzie prawdopodobnie w najbliższych dniach staną przed wojskowym sądem doraźnym.

Posłowie żydowscy z Wsch. Małopolski.

WARSZAWA, 29 listopada (A. W.). Posłowie żydowscy ze Wschodniej Małopolski ukonstytuowali się jako „Związek żydowski z Małopolski". Związek ten jako odrębna sekcya wszedł do „Wolnego Zjednoczenia Posłów Żydowskich", grupującego posłów żydów z całego państwa.

Z muzyki.

Dnia 26. listopada 1922, odbyła się pierwsza w tym roku produkcya muzyczna uczniów i uczenic konserwatoryum. Jako solistki wystąpiły uczenice klasy śpiewu prof. Zofii Kozłowskiej, oraz uczniowie i uczenice prof. K. Tarnawskiej.

Rumunka p. D. Cabanesco odznacza się silnym sopranem. Głos jej, po osiągnięciu ostatecznej pełni swego rozwoju, nadawać się będzie do dużej sali, gdzie na tle orkiestry będzie mógł wykazać wszystkie walory swego brzmienia. P. Cabanesco odśpiewała bardzo dobrze aryę z op. „Wolny strzelec" Webera, która — jak wiadomo — jest jedną z aryi klasycznych, wymagających wszechstronnie wykształconej techniki głosowej; dalej aryę z op. „La forza del destino" Verdiego, a nadto razem z p. E. Lindhardtówną wykonała duet z op. „Madame Butterfly" Pucciniego.

Pięknym i szlachetnie brzmiącym altem jest obdarzona p. Linhardtówna. Szkoda tylko, że nie mogliśmy usłyszeć jej w solowym numerze.

P. M. Adamówna odśpiewała utwór Francka „Salutaris" na tle akompaniamentu harfy, wiolonczeli i organów (w tym wypadku harmonium). Sopran p. Adamównej brzmi miękko i czysto, co wraz z zewnętrznymi walorami stanowi warunki, które przy odpowiedniej barwności interpretacyi zapewnią jej powodzenie w karyerze śpiewaczej. Pod względem poziomu artystycznego, stały te wszystkie produkcye na wyżynie sztuki, co zresztą było do przewidzenia, gdyż jesteśmy przyzwyczajeni do tego, słuchając uczniów prof. Kozłowskiej.

Z klasy fortepianowej prof. Tarnawskiej usłyszeliśmy p. Zimerównę (Beethoven: sonata Es-dur), p. Rosenberg (Brahms ballada op. 10, p. Zielińską (Szymanowski: fantazya op. 14), p. Barana (Czajkowski: waryacye F. dur), oraz p. Lissówną (Chopin: etudy op. 25, Mendelssohn-Liszt: marsz weselny). Gra tych uczniów i uczenic zasługuje na pełne uznanie. Zarówno technika, jak rytm i wogóle muzyczna strona produkcyi świadczą jak najlepiej o pracy i zdolnościach pedagogicznych prof. Tarnawskiej.

W udatnych numerach zespołowych brali też udział uczniowie prof. Sladka (p. Schmar i Sienkiewicz) oraz uczeń prof. Cetnera p. Funkenstein.

Władysław Gołębiowski.

Jak hrabia-obszarnik zawiódł się na „ósemce".

Chjena obałamuciwszy tysiące „inteligentów" i dewotek, wystrychnie ich na „dudka" o czem się wkrótce przekonają, ale zawiedzeni będą się mogli pocieszyć tem, że wyprowadzonym w pole został i hr. Adam Stadnicki z Narajowej, co a dość zabawny sposób.

Obszarnicy złożyli fundusz wyborczy, celem zdobycia mandatów dla swoich przedstawicieli. Wielu „ofiarodawców" zastrzegło sobie, iż ich datki mają być oddane stronnictwu stańczykowskiemu. Inni jednak nie poczynili żadnych zastrzeżeń co do sposobu użycia pieniędzy przez siebie złożonych.

Tych pieniędzy było ogółem 30 milionów marek. Prezes Związku ziemian, Stadnicki z Narajowej, przeforsował tedy, aby tę sumę dać na fundusz wyborczy ósemki, gdyż chjena obiecała mu, że za tę gotówkę zrobi go posłem z okręgu nowosądeckiego.

Postawiono go jednak na trzeciem miejscu na liście kandydatów. Zaniepokoiło to Stadnickiego, lecz menerzy chjeny uspokoili go tem, iż gdy wybiorą kogo innego, to ten wybrany zrzeknie się mandatu na rzecz hrabiego. W tym okręgu z listy ósemki wybrano tylko urzędnika kolejowego Jachymiaka.

Wobec tego hr. Stadnicki zwrócił się do Jachymiaka — oddaj mandat. — Ani mi się śni! — odpowiedział świeżo upieczony poseł.

Więc zawiedziony zwrócił się z pretensyami do „pobożnej" chjeny: — Oddajcie mi mandat! — Obiecaliście przecież, że Jachimiak zrzeknie się wyboru!

— Cóż poradzić, skoro on za nic w świecie nie chce się zrzec mandatu, — brzmiała odpowiedź „ósemkarzy".

Związek ziemian został poprostu „wykiwany" przez chjenę, a p. Jachymiak śmieje się z naiwności ziemian, którzy dali się naciągnąć, jak też z ich prezesa, który się dał oszukać.

Podobnych rozczarowań będzie więcej.

Budowa Domu Związku Górniczego.

Związek robotników przemysłu górniczego i naftowego w Polsce ma mieć siedzibę w Krakowie, a tylko tymczasowo z powodu braku pomieszczenia mieści się w Wieliczce pod Krakowem. W Krakowie buduje się przy Alei Krasińskiego l. 8 3-piętrowy budynek, na którym obecnie ustawia się już dach. Budynek ten ma pomieścić biura centralne Związku i urzędników, dla których w Krakowie (tak jak we wszystkich miastach) nie ma obecnie mieszkań.

Budynek ten jest dość duży, o czterech frontowych oknach. Na parterze obszerna ubikacya na poczekalnię i garderobę, duża sala długości 15 m., a szerokości 14 m., wysoka przez dwie kondygnacye, a galeryą połączona z salą konferencyjną, mieszczącą się na wyższej kondygnacyi. Sala konferencyjna w razie potrzeby łączy się w jedną całość z salą dużą. W ten sposób mogą się odbywać w tym domu nawet i większe zgromadzenia.

Na I. p. oprócz sali konferencyjnej jest mieszkanie dla stróża i trzy pokoje na kancelaryę, zaś na wyższych piętrach będą mieszkania a mianowicie dwa mieszkania po trzy pokoje i jednej kuchni (względnie dwa pokoje osobno i jednego pokoju z kuchnią), dwa mieszkania po dwa pokoje, przedpokoju i kuchnie, dwa mieszkania po dwa pokoje i kuchnie, dwa mieszkania po jednym pokoju, przedpokoju i kuchni. W piwnicach oprócz komórek będzie łazienka i pralnia dla użytku mieszkańców domu.

Na cele reprezentacyjne Związku dom ten będzie bardzo dogodny, gdyż oprócz wyżej opisanych ubikacyi będzie jedna na centrale telefoniczną, a przez to Związek będzie mógł łatwiej utrzymać kontakt z sekretaryatami i Oddziałami, oraz odnosić się do władz państwowych i przedsiębiorstw górniczych i naftowych.

Dom będzie wykończony z wiosną. Obecnie będą się robić wszystkie roboty wewnątrz domu, tak, że z wiosną wykończać się będzie dom wyprawą i końcowemi już robotami.

Koszta budowy pochłonęły już wielkie sumy pieniędzy, a jeszcze wiele bardzo potrzeba, by budynek wykończyć. Robotnicy w przemyśle górniczym opodatkowali się w tym celu, każdy ma złożyć po 2.000 Mkp. Ci, którzy w tym roku nie złożą tej kwoty, mają złożyć potrójną, t. j. 6.000 Mkp.

Spodziewać się należy, że ten pierwszy dom Związku Zawodowego w Polsce zostanie przed Świętem Robotniczem w przyszłym roku otwarty na pożytek proletaryatu górniczego i ruchu robotniczego w ogólności.

Publiczność w tramwajach lwowsk.

Jeden z mieszkańców miasta Teodor S., w liście do redakcyi pod tytułem: „W obronie konduktora tramwajowego“, wykazuje, jak ciężką jest w obecnych czasach służba w wozach tramwajowych.

Prośba o posunięcie się gości naprzód, aby nowi pasażerowie mogli korzystać z jazdy, przeważnie pozostaje bez skutku.

Podając fakta zaobserwowane, opisuje jak pewien gość, z wygladu wzbogacony paskarz, zaatakował konduktora dlaczego nie wzywa publiczności, do postąpienia naprzód, gdzie było wolne miejsce, gdyż nie mógł się dostać do wnętrza. Gdy następnie gość ów stał „kamieniem“, tarasując miejsce nowym gościom, konduktor grzecznie poprosił paskarza o posunięcie się naprzód. Miłe to stworzenie za tę śmiałość „zwymyślało“ konduktora w prostacki sposób.

Inna znów „damulka“ kupiony bilet schowała do rękawa, a za chwilę wyrządziła konduktorowi nie lada awanturę, iż nie dał jej biletu.

Gdy dodamy, iż konduktorzy i konduktorki, na zimnie i w ścisku przez szereg godzin pełnią podobną służbę, to nie dziw, że mogą trafić się jednostki, iż tracą panowanie nad nerwami i mogą być nie tak grzeczne, jakby to zawsze chciało się widzieć. Pan S. dodaje, iż konduktorzy starsi wiekiem zawsze znajdują się „w kropce“.

Z innej strony proszą nas o uznanie dla motorowego z wozu tramwajowego Pawła Szołdry, który jeździł wozem L. D. nr. 45. Momentalnie zajechał na szyny wóz z fabryki Wczelaka przy ul. Łyczakowskiej. Szołdra błyskawicznie zatrzymał wóz i uniknął zderzenia z końmi. Zimna krew i szybka oryentacya tego motorowego, godna jest pochwały.

Małżeństwo wnuka z babką.

Georg Eye, młodzieniec liczący lat 18 i jego babka lat 63 z Calais w Stanach Zjednoczonych, urządzili senzacyjną ucieczkę do Kanady, gdzie wzięli ślub. Babcia podała wiek na 45 wiosen. Po ceremonii ksiądz dowiedział się, że „młoda para“ są to bliscy krewni. Udał się natychmiast do Calais, przerwał ucztę weselną i zabrał dokument ślubny.

Powodem tego małżeństwa był poprostu interes.

Babcia ma męża paralityka. G. Eye, syn jej córki najmłodszej, utrzymuje rodzinę. Babcia więc, lękając się, że może pomoc tę utracić, postanowiła wnuczka ze sobą ożenić. Paralityk mąż na to się zgodził, wnuczek również nie protestował i w rezultacie para wzięła ślub w Kanadzie.

—•••—

Oficerowie bawią się..

Nędza naszych żołnierzy zbyt jest uderzającą w oczy, iżby jaskrawe wypadki, świadczące o szerokim temperamencie pp. oficerów nie raziły. Z jednej strony żołnierze bez butów a często i bez koszuli, a z drugiej późno w noc przeciągające się hulanki, których echa odbijają się nad ranem po ulicach miasta, strugi szampana, oto fakty nazbyt niewspółmierne.

Aby nie być gołosłownym wystarczy się powołać na zabawy grupy oficerów, znanej w Kawiarni Centralnej.

Jeden z oficerów, których nazwiska znane są naszej redakcyi, rekomendował się niedawno w tejże kawiarni głośno jako organizator faszyzmu a wobec jednego z naszych towarzyszy czynił aluzye do nadchodzących jakoby walkach na barykadach, obiecując wspaniałomyślnie, że go jako pepesowca ustrzeli.

Chociażby takie wynurzenia położyć na karb nadmiernie użytych napojów wyskokowych, zająć by się niemi powinno nie tylko D. O. K., ale i prokuratorya.

Proces Skrudlika.

W Warszawie rozpoczął się proces przeciw osławionemu Miecz. Skrudlikowi. Oskarżony podawał się za oficera żandarmeryi polskiej, brał czynny udział w głośnym zamachu stanu przeciw rządowi tymczasowemu w styczniu 1919 jako wspólnik ks. Eustachego Sapiehy i Dymowskiego. Był u boku Paderewskiego, a po jego upadku był współpracownikiem „Rzeczypospolitej“. Wkładał się do defenzywy wojskowej i odgrywał wielką rolę w Sodalicyi Maryańskiej i stronnictwie narodowo - demokratycznem, którego był mężem zaufania. Kiedy dostał się w ręce sędziego, jako agent obcego państwa, powstał w prasie nar.-demokr. wielki alarm, a w obronie jego wystąpił przedewszystkiem w płomiennych artykułach poseł Zamorski. Przedstawiono go jako ofiarę intrygi politycznej, domagano się jego uwolnienia i interpelowano w sejmie na jego korzyść.

Może sąd wyjaśni rolę tego indywiduum.

Rozprawę z powodu nie jawienia się świadków odroczono.

—•••—

Od Wydawnictwa.

Z powodu wzrostu kosztów wydawniczych zmuszeni jesteśmy podnieść cenę „Dziennika Ludowego“.

Od 1. grudnia kosztował będzie egzemplarz

120 Mk.

Prenumerata miesięczna we Lwowie

bez dostawy	2800 Mk.
„ z dostawą	3000 „
„ na prowincyi	3000 „
„ zagranicą	5000 „

ADMINISTRACYA.

Sprawy partyjne.

≡ TOWARZYSZY: Andreasika, Bednarskiego, Cieślewicza, Helia, Langa, Nowakowskiego i Węglowskiego prosimy, aby zjawili się we czwartek lub piątek w Sekretaryacie w godzinach urzędowych. **Sekretaryat PPS.** 2

§ SEKRETARYAT P. P. S., urzęduje codziennie od godz. 1 — 2 pop. i od godz. 6 — 7 wieczór W niedziele i święta tylko od 1 — 2 popoł. w lokalu przy ul. Sykstuskiej l. 21 II. p. W tych godzinach przyjmuje się wpisy nowych członków.

Wobec zbierającego się Walnego Zgromadzenia członków P. P. S. we Lwowie, wzywa się wszystkich towarzyszy zalegających z wkładkami, aby uiścili dopłatę najpóźniej do 6-go grudnia b. r.

—9 **Sekretaryat P. P. S.**

Komunikaty.

× BACZNOŚĆ!! KOLEJARZE NA WSZYSTKICH LINIACH DYREKCYI LWOWSKIEJ! W tych miejscowościach, gdzie niema naszych sklepów, może każdy pracownik kolejowy być bezpośrednio członkiem „Okręgówki“, który podpisze deklaracye i złoży udział 5.000 Mp., oraz wpisowe 200 Mp.

„Okręgówka“, spożywcza wytwórnia oszczędnościowa i kredytowa, Spółdzielnia Pracowników P. K. P. we Lwowie. 1549

—•••—

× TYMCZASOWY ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU LEGIONISTÓW POLSKICH w myśl uchwał Zjazdu sierpniowego, zwołuje Zjazd Walny Delegatów poszczególnych Oddziałów Związku, na dzień 10 grudnia 1922 r.

Zjazd obradować będzie w sali Towarzystwa artystycznego, ul. Trębacka 10, od godz. 10. rano.

„ŻYCIE“ Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne „Życia“. Związku polskiej, niezależnej akademickiej młodzieży socyalistycznej we Lwowie odbędzie się dnia 2. grudnia 1922, w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21. II. p. o godz. 7. wiecz.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie i przyjęcie protokołu z ostatniego Zwyczajnego Zgromadzenia ogólnego.
2. Sprawozdanie Zarządu z czynności w r. 1921/22.
3. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej i wniosek na udzielenie Zarządowi absolutoryum.
4. Zmiana statutu.
5. Wybór nowego Zarządu, Komisyi rewizyjnej i Sądu honorowego.
6. Wnioski i interpelacye.

—4 ZARZĄD.

× ZARZĄD „ŻYCIA“ AKADEM. odbędzie swoje posiedzenie w piątek o godz. 6'30 w lokalu Sykstuska 21, II. p. — Obecność wszystkich członków Zarządu konieczna.

× POPIS ZBIOROWY uczniów członków Polskiego Związku muzyczno-pedagogicznego odbędzie się 3. grudnia (w niedzielę) o godz. 4'30 w Tow. Muz. Udział biorą uczniowie i uczenice pań: Biegowej, Lanżanki, Strusińskiej, Pileckiej i Zieleńczanki.

W sprawach tego działu odnosić się należy do Komisyi Związku Kas chorych Małopolski i Śląska — — —
LWÓW
ul. Kopernika l. 26. II. p.

OCHRONA PRACY

Dział poświęcony sprawom ochrony i ubezpieczeniu pracujących.

Wychodzi raz na tydzień jako organ Komisyi Związku Kas dla chorych.

Akcya zapobiegania chorobom.

W poprzednim numerze „Ochrony pracy“ podaliśmy do wiadomości Kas, interpretacyę Departamentu ubezpieczeń społecznych w sprawie środków pomocniczych dla rodzin, jakoteż leczenia wad organicznych. Interpretacya ta, skierowana do Kasy chorych miasta Warszawy nie zupełnie zdaje się nam zgodną z brzmieniem ustawy i potrzebami ubezpieczonych i dlatego zwracamy się do Departamentu z prośbą o wyjaśnienie pewnych wątpliwości jakie się nam nasuwają.

Zdaje się nam, że jeżeli członkom rodziny przysługuje pomoc lekarska i lekarstwa w zakresie artykułu 23. ust. I. lit. a, to należy się tym chorym wszystko to, co w myśl art. 23. ust. I. lit. a, ta pomoc obejmuje. A pomoc ta obejmuje również dostarczenie lekarstw, środków opatrunkowych, okularów i innych pomniejszych środków leczniczych, służących do przywrócenia zdrowia i zdolności zarobkowania, oraz środków pomocniczych przeciwko zniekształceniu i kalectwu, służących do utrzymania zdolności zarobkowania. Jeżeli potrącimy nawet z tej pomocy to, co ma przywrócić lub utrzymać zdolność zarobkowania, bo ta zdolność zarobkowania u członków rodziny nie wchodzi w rachubę, to jednak jest cały szereg środków leczniczych i pomocniczych, które ze względu na przywrócenie zdrowia są potrzebne. Nie można bowiem wykluczyć obowiązku stosowania niektórych środków pomocniczych, jeżeli się chce choremu przywrócić zdrowie. Bo jak n. p. przywrócić zdrowie, jeżeli się potrzebującemu nie udzieli paska rupturowego. Dlatego słusznie by było ograniczyć te środki pomocnicze tylko na takie, które służą przywróceniu zdrowia, ale nie wolno wedle naszego zdania zupełnie je skreślić z świadczeń dla rodzin.

Jeżeli się zupełnie zgadzamy na brzmienie interpretacyi w sprawie wad organicznych, zwłaszcza, że to brzmienie stosowanem było także za czasów dawniejszych, to nie możemy jednak zgodzić się na ostatni ustęp tego wyjaśnienia, udzielonego przez Departament, jakoby wprowadzenie leczenia zapobiegawczego należało do świadczeń nadzwyczajnych, które prowadzić można dopiero, gdy fundusz zapasowy Kasy przekroczy minimalną ustawową wysokość.

Artykuł 88. ustawy powiada: Kasy chorych mogą używać dochodów swych tylko na świadczenia, przewidziane w statucie, na wydatki związane z ich udzielaniem, na administracyę, na opłaty na rzecz Związku Kas, na tworzenie funduszu zapasowego, oraz na ogólne cele pomocy lekarskiej i zapobieganie choroby. Wobec tego zdaje się nam, że akcya zapobiegawcza jest w zakresie obowiązków Kas chorych, i nie wolno czekać na jej wprowadzenie aż do tej chwili, w który fundusz zapasowy będzie dość wysoki.

Wszak w myśl art. 93. ust. II. pomiędzy obowiązkami Związków Kas jest podejmowanie lub popieranie wszelkiego rodzaju środków, mających na celu podniesienie stanu zdrowotności w kraju. Działalność Związku opierać się może tylko na funduszach Kas, a więc podniesienie stanu zdrowotności w kraju szczególnie przez akcye zapobiegawcze, a więc przez tworzenie sanatoryów, domów dla uzdrowieńców, walki z gruźlicą, chorobami wenerycznemi, może się odbywać tylko, gdy Kasy te będą swoich funduszów używały.

Jeżeli zaś tym akcyom zapobiegawczym kładzie tamę interpretacya ministerstwa, mocą której nastąpić ona może dopiero jako świadczenie nadzwyczajne, to z jednej strony sprzeciwia się to artykułowi 88. który nakłada na Kasy obowiązek zapobiegania chorobom, a z drugiej strony unicestwia przepis końcowy artykułu 93. ust. II. co do działalności Związku.

Kasy chorych łatwo wybrną z tego dylematu. Zagrożonego dopiero gruźlicą lekarz uzna niezdolnym do pracy i pomoc mu musi być udzielona, a pomoc ta będzie przecież tylko akcya zapobiegawcza. Kasy chorych będą współdziałały z Związkami i będą zakładały sanatorya, domy zdrowia, lecznice, szpitale i t. d. czynności połączone z podniesieniem zdrowotności w kraju, chociaż po wielkiej części będą to czynności zapobiegające chorobom. Kasy chorych i ich Zarządy pojmują, że obowiązkiem ich jest nietylko temu, który już kona, dać pomoc, ale dbać o to, aby pracujący, ubezpieczony jak najdłużej utrzymał swą zdolność do pracy. W interesie ubezpieczenia leży, aby to zapobieganie chorobom było pojęte w jak najszerszem tego słowa znaczeniu i aby było jednym z głównych zadań instytucyi ubezpieczeniowej. A jeżeli władze obstawać będą przy swojej interpretacyi to Kasy chorych spełnią tę czynność mimo to, bo znajdą znowu wyjście, gdyż lokacya kapitałów kasowych w tych przedsięwzięciach, które mają na celu podniesienie zdrowotności w kraju, a tem samem po wielkiej części akcyą zapobiegawczą, nie może im być wzbroniona.

Moglibyśmy znaleźć jeszcze cały szereg zadań Kas chorych, mających na celu zapobieganie chorobom, a leżących w zakresie obowiązków Kasy. Dotąd zawsze się nam zdawało, że Departament ubezpieczeń społecznych tak samo patrzy na te rzeczy i do tego samego dąży celu. Zdanie, które zwalczamy w interpretacyi, skierowanej wprawdzie do Kasy chorych miasta Warszawy, ale rozesłane Związkom celem pouczenia o tem Kas, nieco nas zachwiało w tem przekonaniu, i dlatego uważaliśmy za nasz obowiązek nieco więcej miejsca poświęcić tej sprawie i zwrócić uwagę Kas na grożące im niebezpieczeństwo, gdyby ta interpretacya miała się ostać.

Rozumiemy to bardzo dobrze, że Kasy w peryodzie przetwarzania się i uformowania instytucyi, wedle nowej ustawy muszą bacznie przestrzegać, aby im środki wystarczyły na najkonieczniejsze świadczenia, bo utworzenie, urządzenie i przystosowanie instytucyi do nowych zadań, ogromne pochłania fundusze. Ale mimo to, nie wolno Kasom ograniczyć się tylko na leczeniu obłożnie chorych lub innych dotkniętych już chorobą, ona musi dla salwowania swojej przyszłości dbać o to, aby ogólny poziom zdrowotności jej członków się nie zniżał, aby członkowie zagrożeni chorobą zawczasu znaleźli ratunek i tą drogą ulżyli w przyszłości świadczeniom kasowym. Bo jeżeli pozostawimy na boku wszystkich tych, którym grożą różne choroby, jeżeli nie będziemy czynili zabiegów aby pewne choroby się nie rozszerzały, to grozi nam zupełne zcherlaczenie tej grupy ludzi, którzy stanowią trzon członków Kasy chorych. I dlatego obowiązkiem Kas jest zastrzedz się przeciw takiemu pojmowaniu obowiązków Kas chorych i pamiętać o tem, że ustawa wyraźnie poleca używać środków Kas chorych na zapobieganie chorobom.

Używać, — lecz nie nadużywać. Tylko w ramach ustawy muszą być zawarte te świadczenia i dlatego to Kasy, które chcą istotnie być uzdolnione do zapobiegania chorobom, muszą przystosować opłaty do istotnych zarobków tak, aby zasiłki członkom wypłacane wystarczyły na pokrycie świadczeń zapobiegawczych. Wtedy Kasy chorych zdołają uczynić zadosyć swoim obowiązkom we wszystkich kierunkach.

Do wiadomości Kas.

Departament ubezpieczeń społecznych Ministerstwa pracy i opieki społecznej zwraca Kasom chorych uwagę, że na przysługujące im na podstawie artykułu 21. ust. II. ustawy z dnia 19. 5. 1920 prawo zmiany podziału na grupy zarobkowe. Nadmierna ilość grup zarobkowych mało od siebie różniących się powoduje, że obliczania opłat są nader utrudnione i zajmują pracownikom kasowym bardzo dużo czasu. Należałoby więc grupy zarobkowe w myśl tego zrozumienia co do ilości zmniejszyć i o ile możności we wszystkich Kasach ujednostajnić. Wystarczyłyby n. p. następujące grupy: pierwsza grupa obejmowałaby zupełnie bezpłatnych z zarobkiem dziennym od 4 tygodniowym do 24 a miesięcznym do 100 mk., z płacą ustawową dzienną 3 mk., Druga grupa od 4 do 400 z płacą ustawową 300 mk., trzecia od 400 do 600 mk., z płacą ustawową 500 mk. dziennie, czwarta grupa z zarobkiem dziennym od 600 do 800 mk., z płacą ustawową 700, piąta grupa od 800 do 1000, z płacą ustawową 900 mk., dziennie, szósta grupa z płacą dzienną od 1000 do 1200 a ustawową 1100, siódma grupa 1200 do 1600, z płacą ustawową 1400, ósma grupa 1600 do 20000 z płacą ustawową 1800, dziewiąta grupa 2.000 do 2400, z płacą ustawową 2200, dziesiąta grupa 2400 do 3000 z płacą ustawową 2700, jedenasta grupa 3000 do 3600 z płacą ustawową 3300, dwunasta grupa 3600 do 4200 z płacą ustawową 3900, trzynasta grupa 4200 do 4800 z płacą ustawową 4500 czternasta grupa 4800 do 5600 z płacą ustawową 5200 mk., a wreszcie 15 grupa 5600 do 6400 z płacą ustawową 6.000 mk. dziennie Podczas gdy dzisiaj wobec rozdrobnienia grup zarobkowych aż do 2000 mk. płacy dziennej mamy 42 grup zarobkowych to widzimy, że wedle tego nowego rozkładu idąc do najwyższej w Małopolsce w taryfie kasowej stosowanej płacy 6400 mk., mamy dopiero 15 kategoryi. Znaczne ułatwienie dla likwidatorów stąd idące jest dla wszystkich zrozumiałe, a dla Kas pożyteczne.

Wszystkim większym Kasom rozesłaliśmy okólnik w sprawie zakupna automobilu. Zwracając ponownie uwagę na tak wyjątkową sposobność taniego zakupu automobilu zwracamy uwagę Kas, że taka sposobność nie tak rychło się zdarzy, i że należy z niej skorzystać.

W Strassburgu odbędzie się od 1. czerwca do października 1923, wystawa hygieniczna, naukowa i przemysłowa. Ministerstwo pracy i opieki społecznej chce wygotować eksponaty (tablice statystyczne, dyjagramy, literatura) co do opieki społecznej, ochrony pracy i ubezpieczeń publicznych. Ministerstwo wymaga więc od Kas chorych najdalej do 10. grudnia dane statystyczne co do stanu liczebnego członków w dniu 30. czerwca r. b. wedle następującego szematu: 1. siedziba Kasy, 2. okręg działalności Kasy, 3. charakter Kasy, (miejska czy powiatowa), 4. obowiązkowo ubezpieczeni a) ogółem, b) mężczyźni c) kobiety, 5. dobrowolnie ubezpieczeni a) ogółem, b) mężczyźni, c) kobiety, 6. członkowie rodzin obowiązkowo ubezpieczonych. Pożądanem też byłoby dostarczenie danych co do zachorowań, śmierci, połogów. Wszystkie Kasy naszego Związku zechcą więc na podstawie tego wezwania (jakoteż osobnego okólnika, który w tej sprawie wysyłamy) w najbliższej przyszłości najdalej zaś do 10 grudnia Ministerstwu przesłać żądane daty.

WYWÓZ OBLIGACYI POŻYCZKI ZŁOTEJ DOZWOLONY.

WARSZAWA. 28. listopada. (A. W.) Władze pocztowe wyjaśniły, że wywóz obligacyi polskiej pożyczki złotej z r. 1922 jest dozwolony bez ograniczenia. Urzędy pocztowe otrzymały polecenie, by przy nadawaniu obligacyi pożyczki złotej z podaną wartością zagranicą postępowały tak, jak ze znaczkami pocztowymi, zgodnie z rozporządzeniem ministerstw poczty dnia 4. lipca 1922, w sprawie zaprowadzenia listów z podaną wartością.

OGŁOSZENIA.

ZAWIADAMIA Ś
że dotychczasowy Handel papieru, przyborów szkolnych, obrazów, ram i galanterji rozszerzyłem na

DOM KOMISOWY

i biorę w komis wszelkie rzeczy codziennego użytku: urządzenia mieszkań i biurowe, garderobę, dzieła sztuki, starożytności etc.
O liczne odwiedziny uprasza **Karolina Hawranek** Lwów, Rutowskiego 19 obok kościoła O. O. Jezuitów 1603

MASZYNISTA egzaminowany do obsługi maszyny tartacznej zostanie natychmiast przyjęty w tartaku Sp. Akc. Polska „Foresca" w Brodach.

BANDAŻYSTA POLACZEK Sambor.
Ilustrowane cenniki darmo.

PALTO zimowe w dobrym gatunku okazyjnie do sprzedania. Wiadomość w Administr. Dziennika Lud.

KAMIENIE młyńskie, Kaspry, Cylindry, Motory, Turbiny, Transmisje, Pasy, po cenach przystępnych poleca „PILOT" Lwów, Batorego 4. 1552

Baczność! Baczność!

Sklep
ul. Chorążczyzny 9
obok kina „APOLLO"

poleca pudełka na cukry, kasetki na pomadki, podstawki pod torty i tacki, koszyczki na pomadki, pudła na kapelusze, papiery introligatorskie i do wyrobu pudełek i wycinanek w szkołach.

TKACKIE ręczne warsztaty, ulepszone mocnej budowy i przybory tkackie w najlepszym gatunku są na składzie oraz
PRZĘDZALNICZE małe maszyny do lnu i małe gremple do wełny wykonywa na zamówienie
Fabryka maszyn w Warszawie,
UL. WILCZA 2. — INŻ. W. ŻÓRAWSKI.
Cenniki bezpłatnie 1576

NOWO POWSTAŁY MAGAZYN
artystycznych wyrobów jubilerskich
H. GIELSKIER
pl. Bernardyński 1
kupuje i sprzedaje
najsumienniej
brylanty, złoto, srebro, platynę itp.

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. SCHWARZ
były sekundaryusz szpitala powszechnego
Lwów, Słowackiego 4, naprzeciw gł. poczty.
Leczenie brodawek, plam, włosów elektrolizą i lampą kwarcową.

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. N. Goldstein
były elew. Kliniki wiedeńskiej i berlińskiej,
ord. dla kobiet od 10—12, dla mężczyzn od 2—5,
w niedzielę i święta od 9—12 Kraszewskiego 3 14

CHOROBY weneryczne, skórne, seksualne leczy specyalista 44
Dr. FRISCH ulica Wałowa 11.

KINOLUX Pasaż Mikolascha. Zmiana programu dwa razy w tygodniu we wtorki i piątki.
Wyświetla od dziś II i III serye razem
z cyklu **„W paszczy lwa"**
Senzacyjny dramat ameryk. w 6 aktach p. t.
„NIEWOLNICA"
W gł. roli słynna MARJA WALCAMP.



WIELKA WYPRZEDAŻ
działu bieliźnianego:

o połowę taniej od dzisiejszych cen rynkowych Posiadamy większe zapasy towarów zakupionych dawniej, oddajemy po cenie własnego kosztu.

Radzimy skorzystać z okazji dopóki się nie wyczerpią.

Prosimy zachować nasze ogłoszenie dla porównania naszych cen z cenami firm również ogłaszających się dla przekonania się, że są one znacznie tańsze od innych.

Koszule męskie.

gotowe dzienne i letnie z dobrego zefiru, modne desenie z mankietami i kołnierzykami cena za sztukę . . . Mk. 7.500·—
z francuskiego zefiru . . . 8.500·—
pikowe białe do fraku . . . 12.000·—
Gotowe koszule nocne z dobrego materjału . 9.000·—
najlepszego gatunku . . . 10.500·—
Kalesony białe z nadzwyczajnego materjału . 6.000·—
„ „ z najlepszego gatunku . . 6.500·—
„ „ elegancko wykończone . 8.000·—

Koszule damskie wiedeńskie z haftami i wstążkami

„Aida" za sztukę . . . 7.500·—
„Barbara" za sztukę . . . 8.000·—
„Szwajcarskie" batystowe z koronkami . . 8.000·—
„ wyższego gatunku . . . 9.500·—
Spodniczki (halki) batystowe z koronkami . 7.500·—
Reformy damskie białe, czarne, kolor. . . 4.000·—
Pończochy damskie cieńkie czarne, kolorowe od Mk. 1.200 do 2.500·—
Skarpetki męskie nadzw. trwałe czarne i kol. od Mk. 1.200 do 2.500·—
Obrusy białe w desenie, duże na 6 osób od Mk. 11.000 do 18.000·—
Ręczniki waflowe trwałe w praniu od 1.800 do 3.600·—
„ gładkie od 2.800 do 4.000·—
Prześcieradła (rozm. 2 mtr.) szer. natur. wyższego gatunku . . . od Mk. 9.000 do 12.000·—
Kapy na łóżka pikowe kol. ładne desenie od 12.000 do 15.000·—
Kołdry watowe kryte satyną na białej wełnianej wacie największy rozm. . . . Mk. 40.000·—
w lepszym gatunku . . od Mk. 45.000 do 55.000·—
Kołdry pluszowe czysto wełniane deseniowe puszyste i ciepłe . . . od Mk. 20.000 do 50.000·—
Chustki najmodniejsze w kraty różne desenie wyższego gatunku . . od Mk. 7.000 do 10.000·—
większego rozmiaru wełn. „ „ 13.000 „ 20.000·—
wełniane w najlepszym gat. „ „ 20.000 „ 25.000·—
Chustki duże puszyste wełniane zimowe w śliczne desenie . . . . od Mk. 25.000 do 45.000·—
Chusteczki damskie batystowe białe i kolorowe za tuzin . . . . . od Mk. 7.000 do 10.000·—
Chusteczki męsk., szwajc. wełny „ „ 7.000 „ 10.000·—
Płótno białe na bieliznę za metr „ „ 2.200 „ 2.800·—
Sztuczki po 17 metr. . . „ „ 39.000 „ 45.000·—
Flanele fran. we wszystkich kol. „ „ 2.500 „ 2.800·—
Madepolamy białe pełnej szer. „ „ 2.650 „ 3.000·—
Zefiry zagraniczne na koszule „ „ 2.600 „ 3.500·—
Surówka (metkal) biała i krem. „ „ 2.200 „ 2.500·—
Dymka biała na kalesony „ „ 2.200 „ 2.500·—
Cajgi różne . . . . „ „ 2.000 „ 2.500·—
Na wsypy i poszwy w różn. kol. „ „ 2.400 „ 2.900·—
Koszulki trykotowe męskie lub damskie od Mk. 8.000 do 12.000·—
Kalesony trykotowe męskie lub damskie od Mk. 8.000 do 12.000·—
Garnitury trykotowe męskie „ „ 12.000 „ 16.000·—
Plusze angielskie czarne b. trwałe wieczne b. efektowne szer. 130 cm. od Mk. 37.000 do 45.000·—
Na płaszcz potrzeba 3 metry.

Bez ryzyka! Jeśli coś się nie podoba to przyjmujemy z powrotem i zwracamy natychmiast pieniądze.

Zamówienia wysyłamy pocztą na naszą odpowiedzialność za zaliczeniem (t. j. płaci się przy odbiorze towaru), można bez zadatku. Opakowanie i koszta przesyłki na rachunek zamawiającego. (Koszta przesyłki 1.500 mk.).

Przy zamówieniach proszę podać numer noszonego obecnie kołnierzyka, Prosimy o wskazanie dokładnego adresu. Zamówienia prosimy adresować bezpośrednio do

WARSZAWSKIEGO SKŁADU FABRYCZNEGO
„WARSZAWSKA KONKURENCJA"
Sp. z ogr. p.
Warszawa, ulica Zielna 51 róg Królewskiej.

Przyjeżdżających do stolicy upraszamy o osobiste przekonanie się co do naszych wyrobów i cen. Prosimy żądać nasz cennik działu ubraniowego. Za naszą bieliznę otrzymujemy codziennie wiele podziękowań od naszych klijentów. 1572

Kooperatywom, Kółkom rolniczym, stowarzyszeniom spożywczym specjalne warunki.

GUSTAV WEESE
TORUŃ.
Najstarsza i największa FABRYKA PIERNIKÓW W POLSCE.

Założona w roku 1763

WYROBY JAKNAJLEPSZEGO SMAKU:
Pierniki miodowe,
sucharki, keksy,
pieczywo deserowe
1908 **i makaroniki.**

Wyroby WEESEGO nabywać można we wszystkich dotyczących interesach.

TOW. DOMU ROBOTNICZEGO W DROHOBYCZU

zwołuje niniejszem

ZWYCZAJNE
Walne Zgromadzenie

na dzień 2. grudnia o godz. 4-tej popoł. we własnym lokalu przy ul. Szopena 10.
z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie Zarządu:
   a) z działalności,
   b) kasowe,
2) Wnioski i interpelacje.

O ile o godz. 4-tej Zgromadzenie nie mogłoby się odbyć z powodu braku kompletu odbędzie się w godzinę później tego samego dnia a uchwały będą mieć moc obowiązującą bez względu na ilość obecnych.
1611 ZARZĄD.

Województwo Tarnopolskie
ogłasza
KONKURS
na posadę 1614
powiatowego lekarza państwowego

w Starostwie Tarnopolskiem lub innem Starostwie Województwa.

Bliższe warunki poda „Polska Gazeta lekarska w jednym z najbliższych numerów"

Zastępca naczelnego redakt. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska 19, tel. nr. 578.